



Oto specjalny numer "Zlepka", który powstał z okazji 35-lecia naszej Szkoły. Znajdziecie w nim:

- wywiad z Panią Dyrektorem,
- szkolne wspomnienia naszych bliskich,
- najciekawsze wydarzenia z życia szkoły z ostatnich lat,
- szkolny komiks,
- refleksje obecnych uczniów
- i... szczyptę humoru szkolnego :)

## SZKOLNE REFLEKSJE

Po drugiej klasie moi rodzice zdecydowali, że zmienią mi szkołę, ponieważ w starej nie czułam się dobrze. Potrzebowałam zmian i choć byłam jeszcze mała, chciałam zacząć wszystko od nowa.

Nowa szkoła mnie zaskoczyła. Była taka kolorowa! Nawet dzwonek powodował, że czułam się lepiej, bo nie był to dźwięk typowy. W tej szkole przerwy i lekcje rozpoczynały sympatyczne melodyjki. Czułam dużo pozytywnej energii dookoła. W trzeciej klasie uwielbiałam spędzać czas w świetlicy. Najbardziej lubiłam kolorowanki i zabawy z koleżankami. Do domu zawsze wracałam z uśmiechem od ucha do ucha 😊

Jestem już w ósmej klasie. Przez minione lata poznałam mnóstwo wspaniałych osób – rówieśników i nauczycieli. Zaprzyjaźniłam się z niektórymi osobami w klasie. Nauczyciele cały czas wpierają uczniów, jak tylko mogą. Pomagają przy rozwiązywaniu problemów. Czuję się w mojej szkole naprawdę dobrze. Mogę tu realizować swoje marzenia i pasje. Każdy z młodych ludzi może! W szkole organizowanych jest mnóstwo różnych konkursów i zawodów. Każdy znajdzie coś dla siebie. Niejeden z nas czuł smak zwycięstwa, kiedy zajął wysokie miejsce na podium. Moja szkoła pozwala wszystkim rozwinąć skrzydła i tak naprawdę, to czy coś osiągniemy, zależy od nas. Jeśli pozwolimy się poprowadzić, posłuchamy wskazówek i rad, to jesteśmy skazani na sukces 😊

Chciałam się podzielić wspomnieniami, bo wkrótce skończę tę szkołę. Skończę ją w roku, kiedy obchodzi ona swoje 35 lecie. 17 lutego 1986 roku zabrzmiał tu pierwszy dzwonek.

Wiktoria Łuczkwiec

## CIEKAWY I WAŻNE WYDARZENIA SZKOLNE Z OSTATNICH LAT

Prezentujemy Wam wydarzenia z życia szkoły z ostatnich kilkunastu lat. Wybraliśmy wydarzenia, które wydawały nam się najciekawsze i najważniejsze. Ale to tylko niektóre z wydarzeń. W naszej szkole zawsze dużo się przecież dzieje! Zapraszamy w podróż w czasie!

I Międzynarodowe Zawody Pływackie Szkół Korczakowskich w Zgorzelcu (nasi uczniowie zajęli czołowe miejsca) - październik 2006 r.

Zespół taneczny Reeplay w krajach Benelux - lipiec 2007 r.

Złot Korczakowski w Warszawie – 2007 r. (130 rocznica urodzin Korczaka)

Ogólnopolski Złot w Treblince w 65. rocznicę śmierci Janusza Korczaka - udział zespołu teatralnego "Czwórka" oraz chóru "Allegro" wraz z opiekunami p. Słotwińską i p. Chmielewskim

Otwarcie kompleksu boisk Orlik – 2008 r.

Oficjalne otwarcie budowy chojnowskiego basenu - 24 października 2008 r.

Otwarcie pracowni językowej sfinansowanej przez Radę Rodziców - 13 października 2009 r.

Szkoła zdobywa tytuł SZKOŁY ODKRYWCÓW TALENTÓW nadany przez Ministra Edukacji Narodowej – 2011 r.

Otwarcie pracowni przyrodniczej - kwiecień 2011 r.

Wizyta misjonarza z Uzbekistanu - 2012 r.

Chór Allegro zaśpiewał w Urzędzie Marszałkowskim, Urzędzie Wojewódzkim i Kuratorium Oświaty we Wrocławiu – 2012 r. (i śpiewa co roku)

Wyniki konkursu na maskotkę szkoły - 11 kwietnia 2016 r.

Szkoła otrzymuje certyfikat SZKOŁY Z KLASĄ I SZKOŁY EKSPERCKIEJ – 2016 r.

Ogólnopolska akcja "Jak nie czytam, jak czytam" – wrzesień 2016 r.

Kampania społeczno - edukacyjna przeciwdziałania cukrzycy "Słodka Julka" - 2018 r.

Odwiedziny Piotra Gruszki - siatkarza i wielokrotnego reprezentanta kraju - 24 maja 2019 r.

Kampania społeczna "Klimatyczna klasa" dla klas 1-3 szkoły podstawowej i chojnowskich przedszkoli (wyróżnienie w konkursie) - maj 2019 r.

Piąte miejsce gazetki szkolnej Zlepek w ogólnopolskim rankingu. W nagrodę - udział 3 dziennikarzy w obozie dziennikarskim Letnia Szkoła Junior Media - 2019r.

Zebrała: Kinga Szczepanowska, kl. V a





## SZKOLNE WSPOMNIENIA KLASY 4B

Jesteśmy już w czwartej klasie. Z tego roku będziemy mieć wspomnienia związane głównie z komputerem, ale w poprzednich latach trochę się działo. Najczęściej wspomnianym wydarzeniem jest klasowy wyjazd do Western City w pobliżu Karpacza. Bardzo się cieszyliśmy z tego wyjazdu, byliśmy ciekawi, co się będzie działo. Przy wejściu do miasteczka każdy z nas dostał kartkę z zadaniami do wykonania. Zbieraliśmy punkty za rozwiązanie zagadek i wykonanie zadań. Zadania były różne, np.: rzucanie nożami i włócznią w drewno, wspinanie się na belkę, strzelanie z łuku. Zagadki były napisane na małych, drewnianych tabliczkach, rozwiązywanie ich to była wielka frajda. Na początku poszliśmy do „Byczej Zagrody”, ale to była tylko nazwa miejsca, bo żadnych byków tam nie było. I dobrze, bo to niebezpieczne zwierzęta. Inną atrakcją było przedstawienie pokazujące jak żyli ludzie na Dzikim Zachodzie. Jeździliśmy też kolejką i robiliśmy zakupy. Potem oglądaliśmy wiejskie zwierzęta – krowy, konie, świnki i baranki. Pozwolono nam je karmić. Na koniec były zabawy na trawie – łapanie powietrza do worków, robienie zabawek z siana, pieczenie kielbasek na ogniu.

Kolejne ciekawe wydarzenie, związane z naszą klasą, miało miejsce w szkole. W pierwszej klasie spaliśmy w szkole! Było to dla nas wielkie przeżycie. Zająć nam nie brakowało, zagraliśmy 4 rundy w „zbiłaka”. Ale tym razem było to nietypowe wydarzenie. Podczas gry musieliśmy wyłączyć światło, bo nasza nauczycielka zauważyła obce osoby siedzące na schodach na zewnątrz. Pani zadzwoniła na policję, która szybko przyjechała i zajęła się tymi osobami. Tak zakończyła się nasza gra w „zbiłaka”. Potem jedliśmy kolację i bawiliśmy się latarkami. Długo nie mogliśmy zasnąć, bo byliśmy bardzo podekscytowani. Rano nie mogliśmy się zorientować, gdzie jesteśmy. Nie wiedzieliśmy w jakim miejscu się znajdujemy, dopiero po chwili przypomniało nam się, że to szkoła. Poczekaliśmy aż reszta klasy się obudzi, spakowaliśmy się i wyszliśmy. Chyba w życiu tak się nie cieszyliśmy, że widzimy rodziców :)

Innym naszym ciekawym wspomnieniem jest spotkanie z górnikiem. Pan, który pracuje w kopalni miedzi opowiadał o swojej pracy – o niebezpieczeństwach z nią związanych, ale i o tym, jak bardzo potrzeba jest ta praca. Najciekawsze były opowieści o kamieniach, które można znaleźć w kopalni. Są to różne minerały o trudnych do zapamiętania nazwach. Najczęściej z zewnątrz przypominają węgiel, dopiero po przełamaniu widać piękne barwy.

Fabian Merunowicz, Hanna Małaecka



## TROCHĘ HISTORII

Rok szkolny 2020/2021 jest szczególny dla SP4 w Chojnowie, ponieważ obchodzi ono swoje **35-lecie**.

Historia SP4 w Chojnowie rozpoczęła się 17 lutego 1986 r. Powstanie tej placówki, związane było z budową w południowej części miasta, nowego osiedla mieszkaniowego. Od początku istnienia do teraz, jest to największa szkoła w Chojnowie. Pierwszym dyrektorem placówki został pan Andrzej Przybysz, a jego zastępcą została pani Bogumiła Cieśla. Wtedy to w nowej szkole naukę rozpoczęło 595 uczniów w 21 oddziałach, a pracę z dziećmi podjęło 41 nauczycieli. Ówczesny dyrektor z wielkim entuzjazmem i wiarą dążył do zapewnienia dzieciom dobrych warunków do nauki i samorealizacji. Przystąpił on do gromadzenia sprzętu, pomocy naukowych, a także mobilizował rodziców do pracy przy porządkowaniu sal lekcyjnych. 1 września 1987r. w naszej szkole odbyła się Województwa Inauguracja Roku Szkolnego 1987/1988. W dniach poprzedzających to święto oddano do użytku budynek mieszczący bibliotekę, kuchnię, stołówkę, świetlicę oraz gabinety lekarskie. Kolejną ważną datą był dzień 31 maja 1991r. Wówczas szkoła otrzymała imię pedagoga Janusza Korczaka. W swoją 5 rocznicę wzbogaciła się o dużą salę gimnastyczną i boiska sportowe, a w kolejnych latach o nowoczesne pracownie komputerowe. W 2010 r. przy szkole uruchomiono basen, który nie tylko służy naszym uczniom, ale także mieszkańcom naszego miasta. Nasza szkoła od momentu powstania, przeszła ogromną zmianę poprzez liczne prace remontowe. Te zmiany jednak nie dotyczą tylko strony wizualnej, ale również na przestrzeni lat zmieniła się forma edukacji, a także nastąpiły różne zmiany programowe, kadrowe i organizacyjne w szkole. Obecnie nasza szkoła jest naprawdę funkcjonalna i nowoczesna. Aktualnie dyrektorem szkoły jest pani Beata Miler - Kornicka, pracuje w niej ok. 62 nauczycieli, a uczy się w niej ok. 661 uczniów. Pani dyrektor, dzięki swojej wiedzy, kieruje placówką tak, by dostosować ją do nowoczesnych trendów i standardów edukacji.

Martyna Bandziak i Ewa Galik



## WYWIAD Z DYREKTOREM SZKOŁY PANIĄ BEATĄ MILER-KORNICKĄ

**Zlepek: Czy mogłaby nam Pani zdradzić, jakie były początki Pani pracy pedagogicznej?**

**Pani Beata Miler-Kornicka:** Pracę pedagogiczną zaczęłam w latach 80-tych w Opolu, ucząc chemii i fizyki. Następnie w 1985 r. przeniosłam się do Chojnowa i dowiedziałam się, że powstaje nowa szkoła, w której brakuje nauczyciela chemii. Pracuję od początku powstania tej szkoły, czyli od 35 lat. Uczyłam chemii, fizyki, przyrody i informatyki. 17 lat temu zostałam powołana na stanowisko wicedyrektora, a dyrektorem zostałam 5 lat temu.

**Z: Wiemy, że dawniej uczyła Pani chemii. W związku z tym, czy mogłaby Pani nam powiedzieć, czy była Pani bardzo wymagająca, czy raczej pobłażliwa?**

**PBMK:** Z rozmów z uczniami wiem, że byłam wymagającym nauczycielem. Jednak od siebie też dużo wymagałam. Zdarzały się chwile, że pobłażałam uczniom, ale to musiały być sytuacje szczególne.

**Z: Czy możemy wspominać Pani lata szkolne? Czy była Pani grzeczną uczennicą? Jak spędzała Pani przerwy?**

**PBMK:** Byłam grzeczną uczennicą. Chodziłam do sportowej szkoły podstawowej, dlatego dużo czasu spędzałam na boisku szkolnym, angażowałam się w sport. Po lekcjach chodziłam na dodatkowe zajęcia SKS albo na basen. Byłam bardzo aktywna fizycznie.

**Z: Pełnienie funkcji dyrektora tak dużej szkoły pochłania Pani wiele czasu i sił. Czy znajduje jeszcze Pani wolny czas dla siebie? Co lubi Pani robić w wolnym czasie?**

**PBMK:** Owszem, pełnienie funkcji dyrektora pochłania dużo czasu, ale znajduję również czas dla siebie. Bardzo lubię podróżować, zwiedzać, poznawać obce kultury. Mam też działkę i w miarę możliwości spędzam czas na świeżym powietrzu.

**Z: Co Pani najbardziej lubi w swojej pracy, a co jest najtrudniejsze?**

**PBMK:** Nie lubię przemawiać publicznie podczas dużych uroczystości, to mnie nieco stresuje. W szkole lubię... wszystko. Jest to mój drugi dom.

**Z: Jak się zmieniła szkoła na przestrzeni lat, w czasie kiedy Pani w niej pracuje?**

**PBMK:** Szkoła bardzo się zmieniła. Obecnie jest bardziej kolorowa, nowoczesna. Zostało zakupionych mnóstwo pomocy dydaktycznych i sprzętu komputerowego – laptopów i tablic interaktywnych. Najwięcej nowoczesnego urządzeń zostało zakupionych za mojej kadencji, oczywiście dzięki współpracy z burmistrzem miasta i Radą Rodziców.

**Z: Jakie uroczystości lub wydarzenia z życia szkoły były Pani zdaniem najważniejsze?**

**PBMK:** Każda uroczystość czy wydarzenie szkolne jest dla mnie bardzo ważne. Cenię szczególnie nawiązanie współpracy ze szkołami z zagranicy. Byliśmy gośćmi i gościliśmy delegacje szkół z Danii, Czech, Francji i Ukrainy. Dzięki temu uczniowie poznają kulturę oraz tradycje innych krajów.

**Z: Co uznałaby Pani za swój największy sukces?**

**PBMK:** Największą radość sprawia mi, kiedy dyrektorzy szkół ponadpodstawowych chwalą naszych absolwentów. O naszych uczniach mówi się, że są dobrze przygotowani do nauki w szkole średniej, mają wiele sukcesów, zainteresowań, są ciekawi świata. To właśnie uważam za największy sukces szkoły, czyli mój, rodziców, nauczycieli i uczniów.

**Z: Czego życzyłaby Pani nauczycielom i pracownikom szkoły z okazji jubileuszu SP4? A co powiedziała Pani obecnym uczniom, a także absolwentom szkoły?**

**PBMK:** Wszystkim życzę wytrwałości, cierpliwości, zdrowia i przede wszystkim powrotu do normalności. Chciałabym, aby korytarze i klasy znów pełne były młodych ludzi. Dla mnie ten budynek bez uczniów, to nie jest szkoła.

**Z: No i ostatnie pytanie, Pani Dyrektor. Czy lubi Pani chodzić do szkoły ?**

**PBMK:** Oczywiście, że tak .

**Z: Dziękujemy za miłą rozmowę. Cieszymy się, że zechciała nam Pani poświęcić kilka minut. Życzymy Pani dużo siły, zdrowia, ludzkiej życzliwości i dalszych sukcesów osobistych, jak również zawodowych.**

Wywiad przeprowadziły: Blanka Krakowska i Zuzanna Kubiszyn

## PRZEPYTANKA SZKOLNA

Postanowiłam zadać mojej mamie kilka pytań.  
????????????????????????????????

Jaki przedmiot był twoim ulubionym?  
mama: matematyka

Miałaś bałagan na biurku, na ławce?  
mama: bardzo rzadko

Z jakiego przedmiotu dostawałaś najlepsze oceny?  
mama: z plastyki

Jak spędzałaś przerwy?  
mama: Najczęściej rozmawiałam z koleżankami i jadłam śniadanie.

Miałaś przyjaciół w szkole?  
mama: Tak, ale niedużo.

Z jakim przedmiotami najgorzej sobie radziłaś?  
mama: z przyrodą i historią

Których nauczycieli najbardziej zapamiętałaś?  
mama: od matematyki, plastyki, religii, muzyki i j.polskiego

Jakie miałaś oceny?  
mama: Przeważnie czwórki i piątki.

przepytywała Zuzia Popielska



**WYWIAD Z ABSOLWENTKĄ SZKOŁY  
PANIĄ ANNA ŚWIDURSKĄ**

**1. Kim był twój wychowawca i czego uczył?**

Edukację rozpoczęłam w roku 1982 r. jeszcze w Szkole Podstawowej nr 2 mieszczącej się wtedy w obecnym budynku Biblioteki Miejskiej obok Muzeum i Urzędu Miasta. Wychowawcy: miałam ich kilku. W klasach od pierwszej do trzeciej moją wychowawczynią była pani Wanda Szegda - uczyła mnie wszystkich przedmiotów. W klasie czwartej pani Maria Lepka- znakomity matematyk. Po feriach zimowych w klasie czwartej, czyli po otwarciu Szkoły Podstawowej nr 4, razem z częścią moich kolegów i koleżanek przeniesiona zostałam do nowej szkoły w Chojnowie, czyli do Szkoły Podstawowej nr 4. W SP nr 4 oczywiście czekała na nas nowa wychowawczyni pani Bogumiła Cieśla- wymagająca polonistka. W klasie siódmej i ósmej wychowawczynią moją była Pani Macewicz- nauczycielka j. niemieckiego.

**2. W którym roku zakończyłaś naukę w naszej szkole?**

Szkołę Podstawową ukończyłam w roku 1990.

**3. Jakie szkolne wydarzenie utkwilo najbardziej w Twojej pamięci?**

Myślę, że kurs tańca było to w klasie siódmej lub ósmej. Osoby chętne, oczywiście po południu poznawały podstawowe kroki np. walca wiedeńskiego, cha-chy, rumbly.

**4. Jaki był Twój ulubiony przedmiot szkolny? Czy nadal interesujesz się tą samą dziedziną?**

Miałam szczęście do matematyków, wymagających, ale dobrze tłumaczących na lekcji, zadających dużo zadań, ale sprawiedliwych. Wic matematyka to był przedmiot, na który zawsze lubiłam chodzić. Obecnie mój zawód nie jest związany z matematyką, ale chętnie pomagałam własnym dzieciom przy trudniejszych zagadnieniach z matematyki.

**5. Ilu osobowe były wtedy klasy?**

Nie pamiętam dokładnie ilości osób w klasie 8, ale klasy były liczne myślę, że ok 25-30 osób.

**6. Czy nadal utrzymujesz kontakt z kolegami i koleżankami z klasy?**

W chwili obecnej utrzymuje bardzo bliski kontakt tylko z jedną przyjaciółką, która poznałam w klasie czwartej szkoły podstawowej.

**7. Czy chodziłaś na kółka zainteresowań? Jeśli tak to na jakie?**

W czasach mojej podstawówki nie było kół zainteresowań. Nie, nie chodziłam na takie zajęcia.

**8. Którego nauczyciela najlepiej wspominasz i dlaczego?**

Miło wspominam Panią B.Cieślę uczącą języka polskiego, chociaż dyktanda zawsze stresowały mnie bardzo. Pozytywne myśli mam też w związku z panią Dziedzic – matematykiem, bardzo wytrwale tłumaczyła nam równania z jedna niewiadomą.

**9. Która z wycieczek szkolnych najbardziej zapadła Ci w pamięć?**

Wycieczka do Krakowa w klasie ósmej, mieszkaliśmy w hotelu w centrum Krakowa. Pierwszy nocleg w hotelu, a nie w schronisku młodzieżowym. Mieszkaliśmy na ostatnim piętrze, nie pamiętam które to było piętro ale było wysoko i była winda. Pokoje były wieloosobowe, z łózkami piętrowymi - miałam szczęście spać na górnym łóżku.

**10. Jakie były twoje zainteresowania i czy robisz teraz coś związanego z tym?**

Interesowałam się uprawą kwiatów, lubiłam chodzić do lasu, obserwować ptaki. Będąc w klasie ósmej, nie wiedziałam jeszcze co chce robić w przyszłości, jaki wybiorę zawód dlatego wybrałam profil ogólny w liceum ogólnokształcącym. Pomysł na zawód nauczyciela pojawił się w klasie drugiej szkoły średniej. Nadal interesuję się roślinami ozdobnymi i chętnie pracuję we własnym ogródku, traktuję to jako hobby .

Wywiad przeprowadzili: Natalia Roznowska, Dominik Zgrzeblak





## DOWCIPY O SZKOLE



Wbiega Jasiu na stację benzynową i krzyczy: 10 litrów benzyny, szybko! Sprzedawca pyta po co mu tyle benzyny, a Jasiu odpowiada: Szkoła się pali i wygląda jakby już przestawała.

Na lekcji plastyki pani pyta Jasia: Jasiu dlaczego nic nie narysowałeś? A Jasiu odpowiada: Nie prawda, narysowałem kozę na trawie. Pani mówi: Ale tu nie ma trawy! Jasiu odpowiada: Kozą ją zjadła. Pani na to: Ale tu też nie ma kozy. Jasiu: A po co miała by tu być, skoro już nie ma trawy?

Przybiega Jasiu do domu ze szkoły i mówi: Mamo, tato nauczyłem się liczyć: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10. Tata pyta: Jasiu, a gdzie jedyńka? Jedyńka jest w dzienniczku, odpowiada Jasiu.

Nauczycielka na przyrodzie pyta uczniów: Jaki jest największy las na świecie? Dzieci na to: Las Vegas

Bliźniaki wracają ze szkoły i od progu wołają: Mamo, mamę wygrałaś konkurs na najładniejszą mamę z klasy, wszyscy głosowali na swoje mamy, ale tylko ty dostałaś dwa głosy.

zebrał: Jakub Tomczak 4b



## KILKA FAKTÓW Z HISTORII SZKOŁY, CZYLI NATALIA PYTA BABCIE

Aby poznać kilka faktów z życia naszej Szkoły, zadałam kilka pytań mojej babci Halinie Pawliszewskiej, emerytowanej nauczycielce pracującej niegdyś w SP nr 4.

1. *Kiedy powołano pierwszego dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 w Chojnowie?*  
Pierwszego dyrektora powołano 1 września 1985 roku.
2. *Kim był pierwszy dyrektor?*  
Był nim magister Andrzej Przybysz, będący inspektorem oczywiście przed pełnieniem funkcji dyrektora
3. *Kto pełnił wtedy funkcję wicedyrektora?*  
Wtedy wicedyrektorem była pani Bogumiła Cieśla
4. *Czy w szkole ktoś pełnił opiekę medyczną?*  
Tak, w szkole był lekarz - Pani Maria Dziura oraz Pani Maria Jakubiak, pielęgniarka - Pani Grażyna Mazur oraz stomatolog - Pani Ewa Fraj
5. *To znaczy, że w szkole był stomatolog?*  
Oczywiście, że był.

Odpowiedzi spisała Natalia Michalkiewicz, kl. VI c





### SURVIVAL NA ZDALNYCH, CZYLI JAK SIĘ UCZYMY 35 LAT OD OTWARCIA SZKOŁY

Jeszcze niewiele ponad rok temu nikt w naszej 35-letniej już dziś szkole nie spodziewałby się, że sposób uczenia się przewidywany na przyszłość, okaże się naszą codziennością. Chodzi oczywiście o naukę zdalną, która jest istnym survivaliem! Podzielę się z Wami moimi spostrzeżeniami na temat tego ciekawego doświadczenia.

Pierwsze wyzwanie to wstanie z łóżka. W łóżku jest tak ciepło i miło, ale trzeba wstać. A tak naprawdę to nie trzeba, można lekcje przesiedzieć w łóżku!

Problem drugi, czyli problemy techniczne. Ile razy to Internet kogoś "wywalił"? Ile razy mikrofon lub kamera nie działała? Nie wiem, ile razy była taka sytuacja, lecz na pewno bardzo dużo.

Wyzwanie trzecie to lenistwo i punktualność. Musimy przyznać- na zdalnym nauczaniu trochę się rozleniwiliśmy. Zapominamy o wysyłaniu zadań.

Czwarte wyzwanie to nie interesować się Internetem i wszystkim innym wokół nas. Lekcje są prowadzona na komputerze, a jak wiadomo na komputerze mamy gry, które mogą bardzo rozproszyć. Miałam kilka sytuacji, że po lekcji ktoś prosił, żeby wysłać zdjęcie zeszytu lub podczas sprawdzianu ktoś się zapytał o któreś zadanie z testu. Wiem też o rozmawianiu przez telefon podczas lekcji oraz pisaniu ze sobą w trakcie e-lekcji. Jest jeszcze sprawdzanie w Internecie odpowiedzi na zadawane przez nauczycieli pytania.

Lekcje zdalne to niemałe wyzwanie, dlatego(ja nie mogę się doczekać powrotu do normalnej szkoły).

Hania Seweryniak, kl. IV d



zdj.z archiwum prywatnego  
Tymka

### "NIGDY NIE BYŁO NUDNO" - WSPOMNIENIA ABSOLWENTA

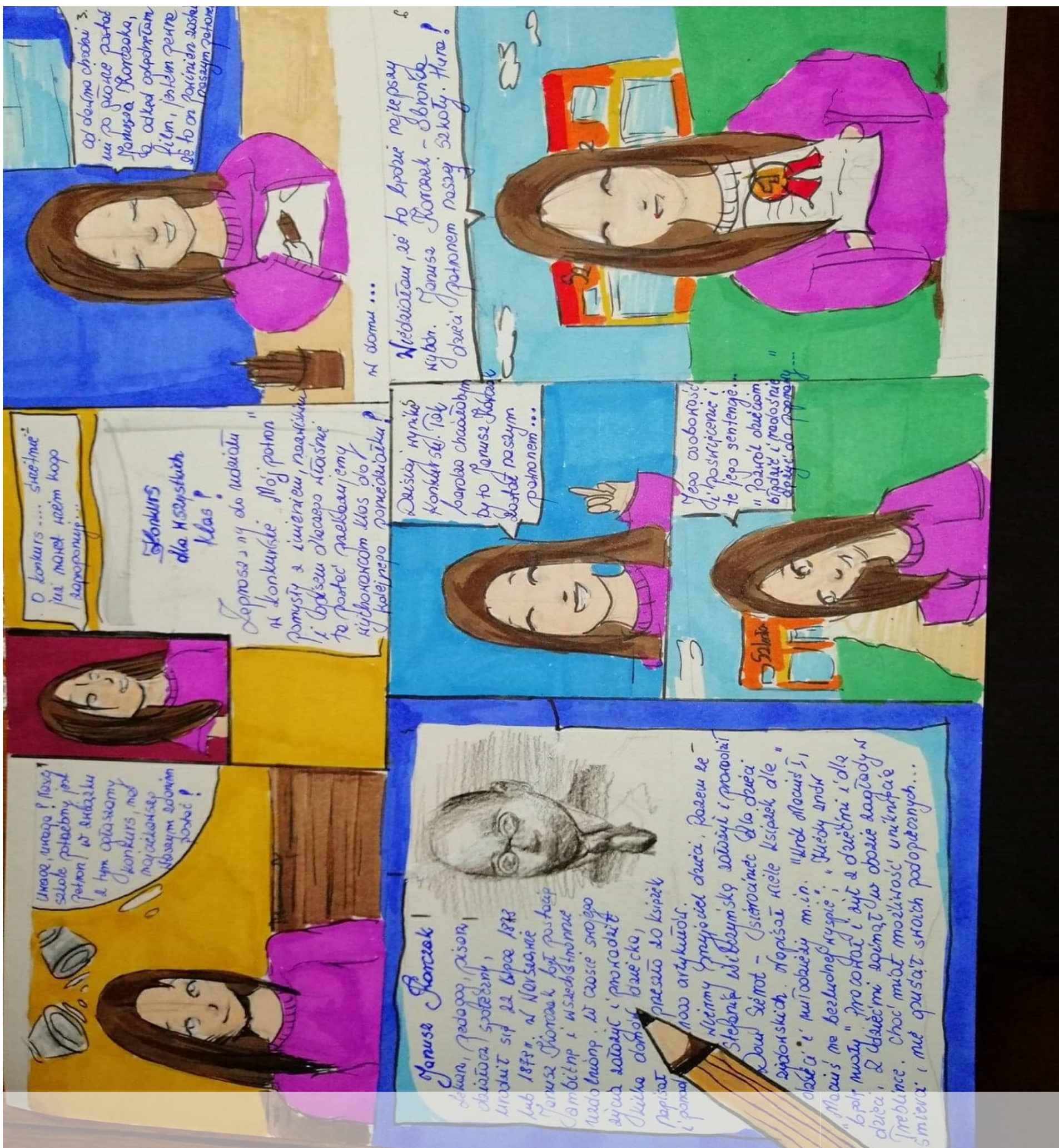
Swoje lata w Szkole Podstawowej nr 4 wspominam bardzo dobrze, nigdy nie było nudno. Nasza szkoła zawsze działała aktywnie, organizując różnego rodzaju apele tematyczne, spotkania z ciekawymi osobami, konkursy, wyjścia do kina itp. W szkole bardzo aktywnie funkcjonował Samorząd Uczniowski, zawsze z jego inicjatywy było przeprowadzanych wiele akcji. Wszystko zależało tylko od aktywności i chęci uczniów, wystarczyło zgłosić swój pomysł przedstawicielom Samorządu i na najbliższym spotkaniu dany temat był podejmowany, a następnie realizowany. Szkolne wycieczki to było coś! Zawsze miały atrakcyjny program, który zapewniał znakomite atrakcje i serię niezapomnianych wspomnień. Jeśli chodzi o naukę, nie zawsze było nudno i ciężko, nauczyciele starali się uatrakcyjnić swoje lekcje, a jeśli coś było niezrozumiałe, wystarczyło zgłosić to nauczycielowi, który zawsze znalazł czas, aby coś mi wyjaśnić lub pomóc w zrozumieniu tematu. Po zajęciach organizowane były liczne zajęcia rozwijające zainteresowania uczniów, na które sam uczęszczałem. Jednym z nich koło chemiczne, gdzie przeprowadzaliśmy wiele ciekawych eksperymentów. Bardzo dobrze wspominam również szkolny chór *Allegro*, w którym śpiewałem i razem z nim koncertowaliśmy, m.in. w Urzędzie Marszałkowskim we Wrocławiu czy też za granicą we Francji w mieście partnerskim Commentry.

Tymoteusz Krakowski, absolwent rocznik 2020





Zlepek na 35-lecie SP4 w Chojnowie





## SZKOŁA WE WSPOMNIENIACH MOJEJ MAMY

## JAK MOJA MAMA WSPOMINA SZKOŁĘ?

**-Zacznijmy od tego, czy pamiętasz swój pierwszy dzwonek. Jakie były wrażenia? Czy było to coś dla Ciebie wyjątkowego?**

- Mój pierwszy dzwonek. Jasne, że pamiętam. To był pierwszy rok działalności naszej szkoły. Miałam 6 lat i rozpoczęłam klasę zero, potocznie zwaną zerówką. Mimo upływu czasu pamiętam go bardzo dobrze. To było niezwykle przeżycie. Jeśli dobrze pamiętam, moja klasa mieściła się na parterze. A naszą wychowawczynią była Pani Ala Nycz.

**- Czy apele i inne uroczystości wyglądały inaczej niż teraz?**

- Czy uroczystości i apele wyglądały inaczej? Raczej nie. Podobnie jak obecnie zawsze miały podniosły charakter i piękną oprawę muzyczną i artystyczną. Może różnicą było to, że w „moich czasach” chyba bardziej przywiązywaliśmy uwagę do strojów galowych. Na apelach obowiązywały białe bluzeczki i czarne lub granatowe spódniczki, a u chłopców - czarne spodnie. Nie było takiej swobody w ubiorze jak dzisiaj. No i my nosiliśmy fartuszki, na których widniała tarcza naszej szkoły.

**- Kim był wasz wychowawca w klasach 4-8? Czy dalej uczy w szkole i czy zajmuje się tym samym, co kiedyś?**

- Mój wychowawca w klasie 4-8.... No tutaj cię zaskoczę. Był nim Pan Zenon Chmielewski, którego serdecznie pozdrawiam. Podobnie jak dzisiaj uczył muzyki i ja też grałam na flecie. Z różnym skutkiem, ale grałam. Więc w tym temacie nic się nie zmieniło. To po prostu tradycja.

**- To już ostatnie pytanie. Czy pamiętasz jeszcze swoją zabawną sytuację ze szkoły?**

-Oj, w szkole zawsze działo się coś ciekawego i zabawnego. Zwłaszcza gdy miało się taką klasę jak moja. Nie dość, że 30 osób w klasie, to jeszcze 20 chłopców i tylko 10 dziewczynek. Pamiętam, że lekcje biologii były w klasie przyrodniczej, wyposażonej w najróżniejsze materiały do biologii. Stał też tam taki sztuczny bocian. Któregoś dnia, gdy weszliśmy do klasy, kolega siedzący w ostatniej ławce zobaczył, że bocianowi odpadła głowa. W klasie zrobiło się zamieszanie. Jednogłośnie postanowiliśmy naprawić bociana, bo wiadomo, że byłoby na nas i cała klasa dostałaby naganę. Szybko przy pomocy kleju i taśmy przykleiliśmy głowę bocianowi i w ciszy czekaliśmy na lekcję. Wchodzi Pani z woźnym i idą prosto do bociana. W klasie cisza jak makiem zasiał. Nagle słyszymy głos pani... „Panie Staszku, cuda się zdarzają, bocianowi głowa odrosła, więc dziękuję za pomoc. Może pan wracać do swoich obowiązków...”. Nigdy tego nie zapomnę!

- **Bardzo dziękuję za wywiad!**

Rozmawiała: **Martyna Myśluborska, kl. VI d**

**Z.K. W jakich latach chodziłaś do szkoły ?**

**B.K.** Do SP4 uczęszczałam w latach 1995-1999. Szkoła liczyła bardzo dużo uczniów (teraz, niestety, nie pamiętam ilu), klasy od 1 do 8 były od „a” do „e”, a w każdej z nich po ok. 30 uczniów. W związku z tym nauka odbywała się w systemie dwuzmianowym.

**Z.K. Kto wtedy był dyrektorem szkoły ?**

**B.K.** Dyrektorem ówczesnej szkoły był Pan Andrzej Przybysz. Człowiek zawsze dostępny dla uczniów i przede wszystkim zawsze uśmiechnięty. Młodzież, jak również inni nauczyciele, bardzo go ceniła i lubiła.

**Z.K. Kto był Twoim wychowawcą i jak pamiętasz swoją klasę ?**

**B.K.** Moja wychowawczyni Pani Wanda Kulas (niestety, dzisiaj już jej z nami nie ma) była nie tylko panią od biologii i wychowawczynią, ale też naszym drugim „rodzicem”. Opiekowała się nami, z nami przeżywała nasze wzloty i upadki. Niełatwo jej było nas „wychować”, a zwłaszcza klasowych łobuziaków, którzy często odwiedzali „dywanik” u pana dyrektora. Mimo to nie poddała się, zawsze w nas wierzyła i była oczywiście niezastąpiona. Moja klasa, no cóż... Do dziś pamiętam kolejność w dzienniku, czy też miejsca niektórych kolegów i koleżanek w jakich ławkach siedzieli. Utrzymuję kontakt tylko z nielicznymi znajomymi z klasy. Część z nich wyjechała za granicę, inni pracują w różnych miastach Polski.

**Z.K. A inni nauczyciele - jak wspominasz tych, którzy Cię uczyli ?****Którego z nich lubiłaś bardziej ?**

**B.K.** Większość nauczycieli była wymagająca i zawsze byliśmy przygotowani na ich lekcje. Najbardziej wymagająca była chyba Pani Kornicka, nauczycielka chemii oraz Pan Łukaczyk, który używał nieraz swojego donośnego głosu.

Dla mnie najlepszymi pedagogami byli: наша wychowawczyni - jednym słowem była wspaniała! Pani Gachowska - zawsze można było z nią pogadać; Pan Józefczuk - spoko gość, miał swój artystyczny świat, a po tylu latach, gdy się przypadkiem spotkamy, to wciąż pamięta moje imię; Pani Kornicka - symbole pierwiastków chemicznych pamiętam do tej pory; Pan Konarski i Pani Rychlińska - przesympatyczni w-f-i-ści oraz Pan Zenek Chmielewski - kochający muzykę.

Z biegiem lat docenia się to, co nauczyciele dla nas zrobili i nieważne, czy go lubiliśmy czy nie. Każdy z nich ma swoje plusy i swoje minusy. Starają się przekazywać nam wiedzę w jak najlepszy sposób. Pamiętajmy, że nauczyciele są ludźmi, tak jak my.

**Z.K. Dokończ proszę zdanie: Szkoła to ...**

**B.K.** Szkoła to nie tylko miejsce nauki różnych przedmiotów, to także miejsce przygotowujące do startu w dorosłe życie. Uczniowie nie tylko się uczą, ale też kształtuje się ich postawy. Szkoła daje nam możliwość zdobycia wiedzy, z której będziemy korzystać przez długie lata.

**Z.K. Czy na zakończenie chciałabyś coś przekazać obecnym uczniom?**

**B.K.** Tak. Korzystajcie z tego, że jesteście w podstawówce. Później nauka będzie coraz trudniejsza.

**Z.K. Bardzo dziękuję za rozmowę.**

**B.K.** Dziękuję.

Rozmawiała Zuzia Kubiszyn, kl. V a

Ten numer redagowali: Wiktoria Łuczkowicz, Hanna Małecka, Martyna Bandziak, Ewa Galik, Fabian Merunowicz, Martyna Myśluborska, Zuzanna Kubiszyn, Natalia Michałkiewicz, Jakub Tomczak, Tymoteusz Krakowski, Kinga Szczepanowska, Zuzanna Popielska, Blanka Krakowska, Hanna Seweryniak.  
Twórca komiksu: Martyna Myśluborska  
Opieka: Marzena Rudzka-Kupczyńska, Aneta Czapska

Myśl  
anna